

[Data publikacji: 2017-08-24](#)

Agent ujawnił dane klienta T UW-u na Facebooku

- + Agentka w poście na FB opublikowała imię i nazwisko klienta **T UW-u**
- + Numery rejestracyjne sprawdzono w bazie **UFG**

Jeden z agentów udostępnił na Facebooku dane osobowe klienta **T UW-u**. Sprawa dotyczyła postu, w którym autorka prosi o udostępnianie i pomoc w odnalezieniu osoby, która w jej mniemaniu porzuciła psa na drodze. Dołączone zostało zdjęcie auta z widocznymi tablicami rejestracyjnymi.

Jeden z użytkowników FB sprawdził numery w bazie **Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego** i napisał, że auto ubezpieczone jest w T UW-ie. Spytał też: *"może ktoś stamtąd może coś zrobić?"*. Na post odpowiedziała agentka, która ujawniła w nim dane osobowe posiadacza pojazdu. Jak zauważają media, komentujący zaczęli wtedy swoisty lincz na klienta ubezpieczyciela.

GIODO: pracownik firmy ubezpieczeniowej nie miał prawa wykorzystać danych osobowych.

T UW nic nie odpowiedział na nasze oficjalne zapytanie dotyczące sprawy. W mediach jednak pojawiły się [screeny rozmowy na messengerze](#) jednego z użytkowników FB z kimś, kto posługuje się profilem o nazwie Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych. I jego zdaniem agent zrobił dobrze: *"nie popieramy bezkarnego wywożenia zwierząt na pastwę losu"*. Na pytanie, czy agenta nie obowiązuje tajemnica zawodowa, ktoś z profilu o nazwie T UW odpowiedział: *"Stan wyższej konieczności. Dane osobowe muszą być kompletne, czyli zawierać imię, nazwisko i adres. Podając samo imię i nazwisko nie popełnia przestępstwa"*. Chwilę później strona zmieniła nazwę na: **Agencja Ubezpieczeń Promenada**.

O konsekwencje zachowania agenta zapytaliśmy **Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych**. **Agnieszka Świątek-Druś** z GIODO przyznaje, że taka sytuacja nie powinna mieć miejsca: *"Pracownik firmy ubezpieczeniowej nie miał prawa wykorzystać danych osobowych, do których miał dostęp w związku z wykonywaną pracą, w innych celach niż te, w których je zebrano"*. Jak podkreśla, biorąc pod uwagę przepisy ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, za zaistniałą sytuację - w zależności od okoliczności sprawy - odpowiedzialność ponosić może zarówno administrator danych, jak i bezpośrednio pracownik. Cały komentarz GIODO do przeczytania tutaj: [Komentarz GIODO do ujawnienia danych przez agenta](#). (ANT)

Za:

[niebezpiecznik.pl \(2017-08-23\), Marcin Maj, Pracownik ubezpieczyciela upublicznił dane klienta, bo bawił się w detektywa na Facebooku...](#)

[wykop.pl \(2017-08-23\), Pracownik ubezpieczyciela upublicznił dane klienta, bo bawił się w detektywa...](#)

[tech.wp.pl \(2017-08-23\), Adam Bednarek, Myśleli, że porzuciła psa. I ośmieszyli ją w internecie](#)

Jeśli ktoś miał wątpliwości, czego mogą dokonać w ochronie danych osobowych agenci i ich owieczki, to ma namacalny dowód, że mogą dokonać dużo. Już dziś nie chciałbym być ani w skórze T UW, który jest administratorem danych osobowych, ani w skórze właściciela agencji, której owieczka dokonała tego "wyczynu".



Ale kiedy wejdzie RODO... T UW zapłaci "tylko" gigantyczną karę. Agent kary nie zapłaci, bo nie będzie go na to stać. Będzie bankrutem do końca życia.

Może **Unilinkowi** i jeszcze kilku agregatorom te 20 mln euro udałoby się z zaskórniaków wysupłać. Ale nikomu innemu...

Marcin Z. Broda

[Data publikacji: 2017-08-24](#)

Komentarz G IODO do ujawnienia danych przez agenta

Przepisy ustawy o ochronie danych osobowych przewidują karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 dla tego, kto administrując zbiorem danych lub będąc obowiązany do ochrony danych osobowych udostępnia je lub umożliwia dostęp do nich osobom nieupoważnionym. - Agnieszka Świątek-Druś, rzecznik prasowy G IODO

Pracownik firmy ubezpieczeniowej nie miał prawa wykorzystać danych osobowych, do których miał dostęp w związku z wykonywaną pracą, w innych celach niż te, w których je zebrano (zobacz: [Agent ujawnił dane klienta T UW-u na FB](#)). Niemniej, biorąc pod uwagę przepisy ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, za zaistniałą sytuację - w zależności od okoliczności sprawy - odpowiedzialność ponosić może zarówno administrator danych (którego nadrzędnym obowiązkiem, zgodnie z art. 26 ust. 1 pkt 1 tej ustawy, jest dołożenie szczególnej staranności w celu ochrony interesów osób, których dane dotyczą, przede wszystkim zaś zapewnienie, aby dane były przetwarzane zgodnie z prawem), jak i bezpośrednio pracownik.

Obowiązek tajemnicy

Podkreślić należy, że odpowiedzialność administratora danych za niewłaściwe przetwarzanie danych osobowych rozciąga się nie tylko na jego osobiste zachowania wobec tych informacji, ale także na zachowania osób u niego zatrudnionych. Potwierdza to wyrok **Naczelnego Sądu Administracyjnego** z 4 kwietnia 2003 r. (sygn. akt [II SA 2935/02](#)).

Odpowiedzialność administratora danych za niewłaściwe przetwarzanie danych osobowych rozciąga się nie tylko na jego osobiste zachowania wobec tych informacji, ale także na zachowania osób u niego zatrudnionych.

Niezależnie od powyższego należy wskazać, iż pracownik może przetwarzać dane osobowe tylko wówczas, gdy administrator danych nadał mu stosowne upoważnienie (art. 37). Upoważnienie do przetwarzania danych powinno mieć charakter imienny oraz określać dozwolony zakres przetwarzania danych (czyli do jakich danych osobowych dana osoba ma dostęp, z uwzględnieniem jej zakresu obowiązków).

Art. 39 ust. 2 stanowi, że osoby, które zostały upoważnione do przetwarzania danych, są obowiązane zachować w tajemnicy te dane osobowe oraz sposoby ich zabezpieczenia, co jest równoznaczne z zakazem ich ujawniania innym osobom czy wykorzystywania w innym celu niż wskazany w upoważnieniu.

W sytuacji, gdy pracownik uzyskał dostęp do danych osobowych innych osób w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, ma bezwzględny obowiązek zachowania poufności tych danych i ich wykorzystywania jedynie w celach określonych w upoważnieniu, a ich udostępnienie osobom nieupoważnionym obciąża zarówno jego, jak i - co zostało wskazane wyżej - administratora danych, który ponosi pełną odpowiedzialność za ich przetwarzanie.

Naruszenie tego obowiązku może skutkować odpowiedzialnością karną przewidzianą w ustawie o ochronie danych osobowych, jak również w Kodeksie karnym (jednak o wymierzeniu kary zawsze decyduje sąd).

Kary

Przepisy ustawy o ochronie danych osobowych przewidują karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 dla tego, kto administrując zbiorem danych lub będąc obowiązany do ochrony danych osobowych udostępnia je lub umożliwia dostęp do nich osobom nieupoważnionym (art. 51 ust. 1). Karane jest także naruszenie, choćby nieumyślne, obowiązku zabezpieczenia danych przed ich zabraniem przez osobę nieupoważnioną, uszkodzeniem lub zniszczeniem (art. 52 ustawy).

Art. 35 ust. 1 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej: "Zakład ubezpieczeń i osoby w nim zatrudnione, a także osoby i podmioty, za pomocą których zakład ubezpieczeń wykonuje czynności ubezpieczeniowe, są obowiązane do zachowania tajemnicy dotyczącej poszczególnych umów ubezpieczenia".

Z kolei w świetle art. 266 § 1 Kodeksu karnego, kto wbrew przepisom ustawy lub przyjętemu na siebie zobowiązaniu ujawnia lub wykorzystuje informację, z którą zapoznał się w związku z pełnioną funkcją, wykonywaną pracą, działalnością publiczną, społeczną, gospodarczą lub naukową, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych znane są przypadki wykorzystywania danych osobowych pozyskanych w związku z realizacją zadań służbowych albo w innych celach (np. prowadzenia kampanii wyborczej), albo na potrzeby prywatne. Jednym z przykładów tego typu niezgodnego z prawem postępowania może być prowadzona przez GIODO sprawa, która zakończyła się wydaniem decyzji administracyjnej (jest ona dostępna na stronie internetowej urzędu: giodo.gov.pl).

Tajemnica ubezpieczeniowa

Nie można wykluczyć, że sprawę można by również rozpatrywać w kontekście ewentualnego naruszenia tajemnicy ubezpieczeniowej, o której mowa w ustawie z 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Zgodnie z art. 35 ust. 1 tej ustawy, *"Zakład ubezpieczeń i osoby w nim zatrudnione, a także osoby i podmioty, za pomocą których zakład ubezpieczeń wykonuje czynności ubezpieczeniowe, są obowiązane do zachowania tajemnicy dotyczącej poszczególnych umów ubezpieczenia"*. Jak zaś stanowi ust. 2 tego przepisu, obowiązek zachowania powyższej tajemnicy nie dotyczy m.in. informacji udzielanych na wniosek: *"sądu lub prokuratury, o ile są niezbędne w toczącym się postępowaniu"* oraz *"Policji, o ile są niezbędne w toczącym się postępowaniu lub na potrzeby wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych (...)"*.

Z opisu sprawy wynika, że o porzuceniu psa została poinformowana m.in. policja, która zajęła się zgłoszeniem i podjęła odpowiednie działania. Zatem na jej wniosek ubezpieczyciel miałby prawo udostępnić dane osobowe swojego klienta.

Dobra osobiste

Jednocześnie sprawa ta jest przykładem sytuacji, w której świadkowie zajścia oraz osoby nim poruszone same chcą wymierzyć sprawiedliwość, upubliczniając w sieci informacje dotyczące okoliczności zdarzenia, a także zdjęcie samochodu oraz jego numer rejestracyjny. Rozumiejąc intencje, jakie im przyświecają, wskazać trzeba, iż egzekwowaniem przestrzegania przepisów prawa zajmują się powołane do tego organy i zawsze można skorzystać z możliwości ich zawiadomienia o nieprawidłowościach. Dzięki temu osoba publikująca tego typu informacje czy dokumentujące je zdjęcia nie narazi się na zarzut naruszenia prawa i pociągnięcie do odpowiedzialności z tego tytułu, zwłaszcza zaś za naruszenie dóbr osobistych tego, kto dopuścił się czynu bezprawnego lub niedozwolonego. Osoba oskarżona o taki czyn może bowiem, korzystając z przysługującej każdemu ochrony takich m.in. dóbr, jak nazwisko, wizerunek czy dobre imię, dochodzić swoich praw na zasadach przewidzianych w Kodeksie cywilnym. W myśl bowiem art. 23 Kodeksu cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach, dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego.

Ewentualnych roszczeń z tytułu naruszenia dóbr osobistych można dochodzić na drodze sądowej, gdyż o tym, czy w określonym przypadku nastąpiło naruszenie dóbr osobistych orzekają sądy powszechne w trybie przewidzianym przepisami ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego.

Sprawa ta jest przykładem sytuacji, w której świadkowie zajścia oraz osoby nim poruszone same chcą wymierzyć sprawiedliwość.

Upublicznienie informacji dotyczących

Podanie wyroku do publicznej wiadomości

osoby dopuszczającej się porzucenia zwierzęcia można by traktować jak podanie do publicznej wiadomości tego, że ktoś popełnił przestępstwo.

Warto dodać, że upublicznienie informacji dotyczących osoby dopuszczającej się porzucenia zwierzęcia można by traktować jak podanie do publicznej wiadomości tego, że ktoś popełnił przestępstwo. Przy takim podejściu do tej kwestii należy wziąć pod uwagę przepisy Kodeksu karnego przewidujące karę w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości. Jednak zgodnie z obowiązującym prawem, to zawsze sąd podejmuje decyzję o podaniu wyroku do publicznej wiadomości. Stosownie do art. 39 pkt 8 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, środkiem karnym jest m.in. podanie wyroku do publicznej wiadomości. Dalsze przepisy ww. kodeksu precyzują, iż sąd może orzec podanie wyroku do publicznej wiadomości w określony sposób, jeżeli uzna to za celowe, w szczególności ze względu na społeczne oddziaływanie skazania, o ile nie narusza to interesu pokrzywdzonego (art. 43b Kodeksu karnego). Jak wynika z wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 czerwca 2007 r. (sygn. akt II AKa 190/2007), podanie wyroku do publicznej wiadomości powinno mieć miejsce przede wszystkim w takich przypadkach, które wzbudziły szczególne zainteresowanie społeczne, wywołały powszechne oburzenie czy też niepokój. Celowe jest również sięganie do tego środka w przypadku przestępstw nagminnie popełnianych na danym terenie lub w określonym środowisku.

W związku z powyższym, w każdym przypadku to sąd podejmuje decyzję o podawaniu wyroku do publicznej wiadomości, kierując się wskazanymi wyżej kryteriami.

Agnieszka Świątek-Druś
Rzecznik prasowy GIODO